

Weronika Gęsicka **POKRZYWKA**

Chłopiec zjeżdżający po poręczy. Uśmiechnięta rodzina. Dom z opuszczonymi markizami. Wszystko wydaje się pogodne, czułe, pewne. Jednak im dłużej przyglądamy się kolażom Weroniki Gęsickiej, tym pewność spojrzenia maleje. Ludzie, przedmioty, pejzaże przetworzone przez artystkę zaczynają opowiadać nowe historie. Spod skóry i powierzchni wydobywają się tłumione, pozornie zapomniane emocje i wydarzenia.

Na wystawę „Pokrzywka” składają się prace z projektów „Traces” (2015–2017) oraz „Cliffhanger” – z podcyklami „Smash” (2019–2020), „Cocoon” (2020), „Holiday” (2019–2021), „Fun and Games” (2021–2023). Łączą je wątki związane z rodziną, domem, relacjami międzyludzkimi. Gęsicka przygląda się emocjonalnym stanom granicznym, opowiada o ryzyku, jakie się wiąże z bliskością. Jak w tytułowej okrutnej zabawie – zbyt mocny uścisk może sprawić przykrość czy ból.

„Traces (Ślady)” to fotomontaże stworzone na bazie amerykańskich fotografii z lat 50. i 60. XX wieku pozyskanych z banków zdjęć. Sceny rodzinne, wakacyjne wspomnienia, życie codzienne – wszystko to zawieszone gdzieś pomiędzy prawdą a fikcją. Trudno dociec, czy zdjęcia powstały spontanicznie, czy zostały w całości zainscenizowane. Nie wiemy nic o rzeczywistych relacjach między ludźmi na fotografiach; możemy jedynie zgadywać, ile prawdy jest w ich gestach i spojrzeniach. Kim są lub były te osoby? Czy to aktorzy(-rki) grający(-e) szczęśliwe rodziny czy prawdziwi ludzie, których zdjęcia zostały wystawione na sprzedaż przez bank zdjęć?

Obrazy modyfikowane przez artystkę na różne sposoby, zyskują nowy kontekst: wspomnienia o ludziach i sytuacjach są przekształcane i stopniowo się rozmywają.

„Cliffhanger” to prace z czterech najnowszych projektów Weroniki Gęsickiej – „Smash”, „Holiday”, „Cocoon” i „Fun and Games”, które ponownie oparte są na archiwalnych fotografiach z banków zdjęć. W cyklu „Smash” (2019–2020) artystka przekształca archiwalne stockowe portrety, koncentrując się na gestach. Neutralne początkowo układy dłoni poprzez drobne przesunięcia i ingerencje stają się narzędziem opresji, biorą udział w akcie autoagresji. W serii „Cocoon” (2020), ukończonej tuż przed pandemią Covid-19, wykorzystane zostały

fotografie domów na przedmieściach, które kojarzą się z poczuciem bezpieczeństwa i rodzinną sielanką. Domy te zostały przekształcone w taki sposób, że stają się prywatnymi twierdzami, do których trudno się dostać, ale jeszcze trudniej się z nich wydostać. „Holiday” (2019–2021) wykonany jest na bazie pamiątkowych zdjęć z wakacji. Są to prace ukazujące moment „pomiędzy” – końcem starej rzeczywistości a początkiem nowej, strefą bezpieczną a zagrożeniem, krótką chwilę, kiedy zbliża się zmiana, ale my jeszcze tego nie dostrzegamy. Ludzie na zdjęciach wydają się być jeszcze zawieszeni w błogostanie, ale to, co do nich zmierza, zdaje się być nieuniknione. Bezpośrednią inspiracją do projektu „Fun and Games” (2021–2022) było osobiste doświadczenie artystki – macierzyństwo.

„Cliffhanger” jest próbą uchwycenia napięć i lęków, z którymi musimy się zmierzyć, konfrontując się ze światem zewnętrznym. Doniesienia o kolejnych zagrożeniach, katastrofach i niezbyt optymistycznych przewidywaniach na przyszłość powodują, że zaczynamy przeczuwać koniec rzeczywistości, jaką znamy. Na sielankowych obrazach, z których zbudowana jest znaczna część naszego uprzywilejowanego świata, zaczynają pojawiać się rysy. Nie jesteśmy już w stanie dłużej funkcjonować w wykreowanej sztucznie rzeczywistości, gdzie wszystko, od wizerunku po sposób spędzania wolnego czasu, musi być perfekcyjne.

Wystawa przygotowana dla Galerii Fotografii pf jest okazją do nowego spojrzenia na prace Weroniki Gęsickej z wybranych cykli. Szczególnie dziś, w 2025 roku, pełnym napięć społeczno-politycznych, dowcipne i niejednoznaczne kolaże artystki nabierają dodatkowych znaczeń.

Katarzyna Sagatowska